

WIELKI POST 2018 z przykazaniami kościelnymi

troszczyć się 5

o potrzeby wspólnoty Kościoła

Zaskakującą prawdą Ewangelii jest to, że wszechmogący i przebogaty Bóg potrzebuje pieniędzy! Są Mu one nieodzownie potrzebne, by mógł skutecznie działać w doczesności. Człowiek, w imię synowskiej miłości, jest zobowiązany do finansowania poczyzna Boga. Dowodów jest wiele, np.: **Dwa tysiące świń** musieli mieszkańcy kraju Gerazeńczyków spisać na straty z powodu uwalniania jednego z ich ziomków przez Jezusa z mocy diabła. **Trzysta denarów** (to wcale nie było mało) kosztowało namaszczenie Jezusa na śmierć podczas uczyty w Betanii, co niektórych świadków wprowadziło w oburzenie. **Nie sposób oszacować wydatków** poniesionych przez zamożne kobiety i nie tylko, sponsorujących latami ewangelizację prowadzoną przez Jezusa i jego uczniów.

Taka była **polityka finansowa Boga** dwa tysiące lat temu. Taka była na przestrzeni wieków. Taka jest i obecnie. Właśnie tę zaskakującą prawdę Kościół przypomina wszystkim wiernym w piątym przykazaniu: *Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła*. **Jednak nie tylko o pieniądze chodzi w tym przykazaniu, chodzi o coś o wiele głębszego....**

Ostatnie z przykazań obejmuje natomiast niezwykle szeroki wachlarz zagadnień. Kościół - wiemy, że tym terminem określamy wspólnotę ludzi wierzących, ochrzczonych, złączonych z Chrystusem jako swoją Głową, żyjących z sakramentami świętymi - głównie w zgodzie z regułami wiary, w duchu miłości Boga i bliźniego. W szerszym znaczeniu mianem „Kościół” obejmujemy też ludzi, którzy pragną lub mogliby do niego należeć, chociaż w tej chwili jeszcze to się nie stało (przygotowują się do chrztu albo jeszcze nie słyszeli o Chrystusie, bądź też jako ochrzczeni zerwali świadomie i dobrowolnie łączność z Chrystusem i Kościołem). Treść 5. przykazania nikogo jednak nie wyklucza z kręgu miłości.

Troska o duchowe dobro człowieka

Obejmuje ona nade wszystko całą olbrzymią dziedzinę głoszenia Dobrej Nowiny zarówno ludziom ochrzczonym (jest to katecheza, nauczanie związane w formie kazań czy homilii mszalnych, zgodnie z zaleceniem Apostoła: „Głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę; w razie potrzeby wykaż błąd, ilekroć nauczasz”), jak i nieochrzczonym („wiaro rodzi się ze słuchania”). Tutaj również zawiera się niezwykle trudne działanie, zmierzające do zachowania i utrwalenia moralnego porządku w świecie, co zakłada nieustanne przekonywanie i uzasadnianie, że porządek ziemski nie jest jedyny i najważniejszy, ale jest

niewątpliwie drogą do nieba i życia wiecznego. Istnieje więc również obowiązek przekonywania świata o „grzechu”, „sprawiedliwości” i o „sądzie”. Nie chodzi tutaj tylko o działalność duszpasterską kapłanów, ale także ludzie świeccy mają tutaj również olbrzymie pole do popisu. Np.: rodzice nie przestaną być dla swoich dzieci „pierwszymi nauczycielami wiary” - to jest ich przywilej i obowiązek; ludzie wierzący zawsze będą mieli możliwość oddziaływania na współpracowników, by wszyscy spełniali swe obowiązki uczciwie i w duchu miłości; zdrowy osąd wspólnoty co do zachowań godziwych i niegodziwych zawsze będzie ważniejszy niż najlepsze prawo ludzkie - „nie wolno kraść”, „nie wolno cudzołożyć”, „nie wolno dawać fałszywego świadectwa” (Prawo Boże „wypisane jest w sercach ludzkich”). Warto w tym kontekście przypomnieć sobie tzw. uczynki miłosierne co do duszy, by lepiej zrozumieć, że tego rodzaju działania nie są niczym nadzwyczajnym i są dostępne dosłownie dla każdego człowieka (nikt nie może się od nich wymówić). Bardzo ważne jest zobaczyć, jak wspaniałą rolę odgrywają grupy modlitewne, tworząc przez swą posługę fundament wszelkiego skutecznego działania.



należy do księdza proboszcza. Trudno jest dzisiaj, gdy żyjemy w demokracji, przekonać wiernych do włączenia się chociażby we współdecydowanie i współodpowiedzialność za budowę,

remonty, renowację. Sytuacja jest, oczywiście, różna w różnych parafiach, niemniej Kościół stara się przez tworzenie rad parafialnych uczynić tę troskę czymś zwyczajnym i powszechnym. **Wyrazem naszego zaangażowania na pewno są: zainteresowanie się stanem budynków kościelnych, chętnie udzielanie pomocy przy podejmowanych w parafii pracach** (zwyczajne porządkowanie, sprzątanie kościoła, przygotowywanie dekoracji świątecznych, pomoc przy procesji itp), składanie ofiar na tacę (ważne jest zwrócenie uwagi na rzucanie na tacę nawet małych sum przez dzieci i młodzież - jeśli teraz tego nie robią, nigdy nie nauczą się ofiarności). Wszystko, co odnosi się do parafii, dotyczy również diecezji i całego Kościoła. W ten sposób wspieramy inicjatywy Księdza Biskupa czy samego Ojca Świętego, pomagamy budować kościoły, szpitale, szkoły w krajach misyjnych. Zawsze najistotniejsze jest dawanie „z serca” - bez przymusu i po naglania. W ramach tejże troski funkcjonują najróżniejsze stowarzyszenia kościelne niosące pomoc potrzebującym. Na pierwszy plan wysuwa się działalność ośrodków Caritas.

remonty, renowację. Sytuacja jest, oczywiście, różna w różnych parafiach, niemniej Kościół stara się przez tworzenie rad parafialnych uczynić tę troskę czymś zwyczajnym i powszechnym. **Wyrazem naszego zaangażowania na pewno są: zainteresowanie się stanem budynków kościelnych, chętnie udzielanie pomocy przy podejmowanych w parafii pracach** (zwyczajne porządkowanie, sprzątanie kościoła, przygotowywanie dekoracji świątecznych, pomoc przy procesji itp), składanie ofiar na tacę (ważne jest zwrócenie uwagi na rzucanie na tacę nawet małych sum przez dzieci i młodzież - jeśli teraz tego nie robią, nigdy nie nauczą się ofiarności). Wszystko, co odnosi się do parafii, dotyczy również diecezji i całego Kościoła. W ten sposób wspieramy inicjatywy Księdza Biskupa czy samego Ojca Świętego, pomagamy budować kościoły, szpitale, szkoły w krajach misyjnych. Zawsze najistotniejsze jest dawanie „z serca” - bez przymusu i po naglania. W ramach tejże troski funkcjonują najróżniejsze stowarzyszenia kościelne niosące pomoc potrzebującym. Na pierwszy plan wysuwa się działalność ośrodków Caritas.

Troska o świątynię i parafię, o diecezję i Kościół powszechny

Głównie chodzi o zewnętrzny kształt budowli i dzieł kościelnych. Czasy komunistyczne nauczyły nas, że całość troski o świątynię, plebanię, sale katechetyczne

Pieniądze „z tacy” nie są to – jak niesłusznie wielu uważa – pieniądze „dla księdza”. Na osobiste utrzymanie kapłanów składają się ofiary złożone z racji sprawowanych przez nich Mszy świętych (tzw. „intencje mszalne”)